

RAZEM DLA BIELAN

GAZETA STOWARZYSZENIA

STOWARZYSZENIE



Nr 39, grudzień 2023

razemdlabielan.waw.pl

materiał bezpłatny



FOT. Wojtek Artyniew / @ FB Grzegorz Pietruczuk

Planiści nie widzą ludzi, mamy tego dość!

Wśród przemysłowego zamętu zupełnie niewidzialni dla planistów miasta stali się licznie zamieszkujący Radiowo i Wólkę Węglową ludzie.

Oni też mają prawo do zrównoważonego rozwoju. Mają prawo mieszkać w godnych warunkach.

czytaj na s. 3



Kierujemy się interesem mieszkańców

Miasto tworzą ludzie. Ich codzienne ścieżki, nawyki, potrzeby i relacje. Nie da się kształtować miasta bez uwzględnienia w nim mieszkańców. Wtedy miasto staje się abstrakcją, miejscem, w którym mieszkańcy są niemiłe widzianymi gośćmi.

Tego nie chcemy dla naszej dzielnicy i temu staramy się przeciwdziałać. Mierzmy się jednak z wieloma trudnościami.

W miejskich biurach akceptuje się projekty, które lekceważą potrzeby mieszkańców, nie tylko Bielani, a w najgorszym przypadku uprzykrzają im funkcjonowanie. Weźmy za przykład miejsca parkingowe, które chce się usuwać i usuwa w miejscach, gdzie jak najbardziej mają sens. Tutaj mamy na myśli parking na

rogu Broniewskiego i Perzyńskiego, czy na wysokości wyburzonych pawilonów na wysokości Kasprzowicza 16 i 18.

Proponowane plany miejscowe dla naszej dzielnicy pozostawiają wiele do życzenia. Czasem mamy wrażenie, że tworzący je planiści nawet nie odwiedzili miejsc, dla których nakreślili plany, czy raczej przekreślili nadzieje mieszkańców. Widzimy to wyraźnie w przypadku planu dla rejonu ulicy Wazów, gdzie ktoś wpadł na nieludzki pomysł sztywnego wytyczenia na prywatnych działkach terenów zieleni wolnych od zabudowy, zamiast określenia jej procentowego udziału.

Na kolejny stronach przeczytacie o naszym zdaniem dyskusyjnej sprawie wniosków o warunki zabudowy na budowę i nadbudowę bloków, które złoży-

ła Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Chcielibyśmy, aby Spółdzielnia była dla mieszkańców partnerem. W jej gestii leży niemal cały obszar naszej dzielnicy, na której terenach zamieszkuje znaczny procent mieszkańców. Nie możemy zgodzić się na realizację zabudowy z pominięciem głosu mieszkańców.

My stawiamy na dzielnicę dla ludzi. Dzielnicę, która rozwija się w zrównoważonym tempie, z uwzględnieniem każdego osiedla (str. 3, 10 i 11). Dzielnicę, w której mieszkańcy współdecydują o jej kształcie (str. 6 i 7). Dzielnicę, gdzie liczy się bezpieczeństwo (str. 4 i 5).

Nie możemy dopuścić do tego, aby dzielnicę Bielany pozostawić na pastwę planistów z dalekich urzędów, deweloperki – dogęszczania osiedli i ograniczania przestrzeni służącej mieszkańcom.



FOT. Sylwester Korzeniewski / @ RDB

O Rudzie i działaniu na rzecz potrzebujących

czytaj na s. 8

INFORMUJEMY WSM złożyła 78 wniosków o budowę nowych bloków i nadbudowę istniejących!

Budowlana inwazja Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Bielanych!?

Czy Spółdzielnia o ponad 100-letniej już historii i tradycji, która statutowo powinna dbać o zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych swoich członków, podąża w dobrym kierunku?

REDAKCJA

WSM wystąpiła do Urzędu Dzielnicy Bielany z 78 wnioskami o wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla budowy lub nadbudowy bloków na całych Bielanych (publikujemy poniżej listę adresów - sprawdź, czy nie chcą nadbudować Twojego bloku!).

Od kilku tygodni sływały do nas zgłoszenia od mieszkańców o krążących plotkach, że spółdzielnia WSM planuje wybudować lub nadbudować bloki w różnych rejonach Bielanych. Mieszkańcy szukali potwierdzenia tych informacji i wyrażali zdziwienie, że ktoś może decydować o nadbudowie kilkoma piętrami bloku w którym mieszkają, bez pytania ich o zdanie.

Jako radni ze Stowarzyszenia Razem dla Bielanych wystąpiliśmy o udzielenie szczegółowych informacji w trybie interpelacji. Informacja jaka do nas spłynęła jest zdumiewająca. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w ciągu dwóch miesięcy (od sierpnia do października 2023 r.) złożyła w Urzędzie 78 wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy lub nadbudowy bloków na całych Bielanych.

Lokalizacje

WSM wystąpiła o warunki zabudowy dla nowych bloków mieszkalnych przy ul. Broniewskiego 37, 65, 85 i na

działkach ew. 8/3, 8/17, 8/20; przy ul. Przy Agorze 1a i 15; przy ul. Daniłowskiego 2/4 i 3; a także przy ul. Reymonta na dz. ew. nr. 11/1,

Nadbudowane miałyby być bloki przy ul. Kochanowskiego 3, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 12a, 12b, 12c, 13, 14, 14a, 14b, 14c, 15, 16, 17, 17a, 18, 18b, 18c, 20, 24, 26, 28 i 30; przy ul. Literackiej 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16 i 18; przy ul. Broniewskiego 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 53a i 55; przy ul. Marymonckiej 129, 131 i 137/139; przy ul. Wrzeciono 8, 8a, 10, 50, 54a, 55, 55a, 57, 57a; przy ul. Szegedyńskiej 1, 4, 5a, 8 i przy ul. Szubińskiej 6 (źródło <https://wsm.pl/mieszkanicy-nie-maja-powodu-do-obaw>).

Czy tak powinno działać spółdzielnia mieszkaniowa?

Kreślić tak kontrowersyjne i radykalne plany deweloperskie w ukryciu przed członkami spółdzielni? Jako radni Stowarzyszenia Razem dla Bielanych zdecydowanie sprzeciwiamy się tym planom.

Od początku założenia naszego stowarzyszenia, zabiegamy o plany miejscowe dla każdego bielańskiego osiedla. Robimy to po to, aby zapewnić ład przestrzenny oraz zbilan-



sować oferowane usługi publiczne (komunikacja miejska, oświata, kultura, przychodnie zdrowia, infrastruktura drogowa, rowerowa i piesza itd.) do liczby mieszkańców.

Działania jakie wykazuje Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zdają się być w sprzeczności do tych założeń dlatego nie ma na to naszej zgody!

Planujemy w tej sprawie konkretne działania, o których będziemy informować w naszych mediach, m.in. w tej gazecie. Was zachęcamy do tego, abyście poinformowali sąsiadów o tej sprawie.

Dane nt. lokalizacji pochodzą z odpowiedzi na interpelację nr. UD-III-WOR.0003.352.2023.BKO

STOWARZYSZENIE



Stowarzyszenie Razem dla Bielanych

ul. Przy Agorze 23/29, 01-930 Warszawa Nr konta PKO BP: 71 1020 1026 0000 1402 0270 3817

KRS: 0000560821 NIP: 1182109216 REGON: 36164168200000

Gazetę redagują mieszkańcy, sympatycy i członkowie Stowarzyszenia Razem dla Bielanych. Jest ona finansowana ze składek członkowskich i darowizn. Nakład gazety, forma kolportażu oraz liczba stron uzależniona jest od nakładów finansowych jakie posiadamy. Działamy społecznie i bez dofinansowania ze środków publicznych.

WYDAWCA

P&D idea sp. z o.o.
ul. Gustawa Daniłowskiego 2/4
01-833 Warszawa
tel. 693 009 900

P&D idea

Mamy prawo do zrównoważonego rozwoju!

Zrównoważony rozwój to taki sposób gospodarowania, który zaspokaja potrzeby obecnego pokolenia i nie zmniejsza szans na zaspokojenie potrzeb przyszłych pokoleń. Jego podstawą jest środowisko naturalne i dobro społeczeństwa. Jak przedstawiają się w tym świetle bielańskie osiedla, a w szczególności Radiowo i Wólka Węglowa? Mieszkańcy żądają audytu.

Iwona Walentynowicz

RADNA DZIELNICY (RADIOWO I WÓLKA WĘGLOWA)

Radiowo i Wólka Węglowa są obszarami, na których znajdują się obiekty generujące uciążliwości dla środowiska. Mogłyby obdzielić co najmniej kilka miast. Mieszczą się tu zakłady przetwarzania odpadów (dążące niezmiennie do rozbudowy), składowisko odpadów (mimo że nieczynne, to wybudowane bez membran, bez których odcieki nadal mogą zanieczyszczać wody gruntowe), wytwórnia mas bitumicznych, baza magazynowa rozlewni paliw, dwa gazociągi, ropociąg i huta położona w granicach osiedli, z gruntami skażonymi przez jej poprzednią działalność (w tym tereny składowiskowe, gdzie mapy zanieczyszczeń gruntu z 2000 r. wskazywały na najbardziej skażony teren w Warszawie, w tym pierwiastkami promieniotwórczymi), a także liczne linie wysokiego napięcia, emitujące szkodliwe dla zdrowia promieniowanie niejonizujące w postaci pola elektromagnetycznego wraz ze stacjami elektroenergetycznymi. To tylko wierzchołek góry lodowej, na której mieszkają ludzie, a większość obiektów znajduje się w otulinie Narodowego Parku Kampinoskiego, który jest rezerwatem Biosfery.

Do tego dochodzi brak kanalizacji w dużej części Wólki Węglowej, uboga sieć dróg, a w zasadzie są zaledwie trzy główne ulice: Arkuszowa, Estrady i Wólczyńska, permanentnie zakorkowane, nieprzygotowane na ogromne obciążenie komunikacyjne, pozbawione bezpiecznych chodników i przejść dla pieszych z sygnalizacją świetlną, służące za tranzyt samochodów przecinających miasto oraz transport paliw i odpadów. Las Bemowski odcina smród z kompostowni, a do

Kampinosu nie ma możliwości dotrzeć spacerem bez narażenia się na potrącenie przez samochód.

Dostrzeżmy ludzi!

Wśród przemysłowego zamętu zupełnie niewidzialni dla planistów miasta stali się licznie zamieszkujący te osiedla ludzie. Oni też mają prawo do zrównoważonego rozwoju. Mają prawo mieszkać w godnych i równych dla wszystkich warunkach. Gwarantuje im to najwyższe źródło prawa w Polsce – Konstytucja RP, a dokładnie art. 5, który wskazuje, że „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolność i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”.

Ludzie zamieszkujący tereny Wólki Węglowej i Radiowa pochodzą z tego obszaru, mają tu korzenie, dostali grunty od swoich przodków i wybudowali na nich rodzinne domy.

Dużą część to także nowi mieszkańcy, chcący ułożyć sobie życie na skraju Kampinosu i Lasu Bemowskiego, w nadziei na wypoczynek po pracy od zgiełku miasta. W ciągu kilkunastu lat powstało tu ponad 20 osiedli domów jednorodzinnych i mieszkań. Tymczasem wtargnięto tym ludziom na ich działki, odebrano prawo do korzystania z gruntów, przeznaczając większość na strefy buforowe przemysłu, zabrano szansę na czyste powietrze i racjonalną ciszę. Zdarza się, że przez jedną prywatną działkę, bez zgody właściciela i jakiegokolwiek rekompensaty, przechodzą dwa gazociągi ze strefami buforowymi i linia wysokiego napięcia.

Poruszając temat rekompensaty dla mieszkańców



GŁOS MIESZKAŃCÓW

FOT. Wojtek Artynow / @ FB Grzegorz Pietruczuk

za uciążliwości pochodzące z inwestycji posadowionych w osiedlach, warto podkreślić, że nie mają oni żadnych ulg podatkowych za nieruchomości, które spadają na wartości, nie mają bezpłatnych badań medycznych, ani pokrycia kosztów leczenia, płacą wysokie stawki za odpady, które zwożone są z niemal całego miasta w ich sąsiedztwo. Parafrazując, jeśli inwestor przy budowie bloku mieszkaniowego lub biurowca wytnie drzewo, to zobowiązany jest przepisami prawa do odbudowy zieleni i zadbania o nowe nasadzenia drzew. Jeśli przedsiębiorca szkodzi na masową skalę, to nie ma zobowiązania

rekompensaty dla środowiska i ludzi.

Ludzie mówią „dość”!

Nie zgadzają się na dalszą degradację ich „małej ojczyzny”, nie godzą się na rozbudowę przedsiębiorstw przetwarzających odpady, ani na plany władarzy miasta, chcących zajęcia kolejnych terenów Radiowa i Wólki Węglowej pod infrastrukturę techniczną miasta. Nie godzą się na przekraczanie norm hałasu z przemysłu i komunikacji. Nie godzą się na brak swobodnego dostępu do Parku Narodowego – który mógłby być zieloną bramą europejskiej stolicy. Nie godzą się na ograniczenie funduszy na rozbudowę sieci dróg, jak

np. przedłużenie ul. Księżycowej do Arkuszowej czy ul. Energetycznej do Wólczyńskiej. Nie godzą się na brak rozwoju turystyki, drobnego handlu, opieki zdrowotnej, zgodnie z zasadą 15-minutowych miast. Mieszkańcy żądają zrównoważonego rozwoju.

Zróbmy audyt

W ślad za tym, zanim władarze stolicy przystąpią do kolejnej propozycji rozwoju szkodliwych obiektów w tej części Bielan, powinni – zgodnie z należyтым gospodarowaniem – wykonać audyt, który wykaże jakie jest obecne nasycenie terenów Radiowa i Wólki Węglowej inwestycjami szkodliwymi dla zdrowia,

uciążliwymi i pogarszającymi stan środowiska, na jaki obszar osiedli oddziałują te inwestycje, w tym hałas, trzaski, szkodliwe promieniowanie niejonizujące, przeciążenie komunikacyjne, blokada gruntów przez strefy ochronne i bezpieczeństwa oraz oddziaływanie odorowe, a także jaki obszar jest wolny od oddziaływania szkodliwych inwestycji?

Bez przeprowadzenia szczegółowej analizy żaden gospodarz, nawet najmniejszego obszaru na terytorium Polski, dbający o twarde zapisy Konstytucji RP oraz zrównoważony rozwój, nie powinien zezwolić na dalszą degradację środowiska i zdrowia mieszkańców.



Przetarg na projektowanie trasy S7 ogłoszony

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła w październiku przetarg na zaprojektowanie trasy S7 na odcinku od al. Armii Krajowej w Warszawie do wsi Kiełpin przez Bielany. To ogromny sukces, bo dążenia naszego Stowarzyszenia do domknięcia „ekspresówki” w kierunku Olsztyna i Gdańska wreszcie zakończyły się pomyślnie. Także dlatego, że uwzględniony został kluczowy dla dzielnicy węzeł „Janickiego”.

REDAKCJA

Dziś wjazd do Warszawy i wyjazd w stronę Gdańska zwłaszcza w godzinach szczytu jest bardzo utrudniony. Na ul. Pułkowej w ciągu drogi krajowej nr 7 tworzą się ogromne korki, co sprawia, że przejazd tylko z Bielany do Łomianek i odwrotnie trwa nawet godzinę. Rozwiązaniem będzie droga ekspresowa S7. Ze względu na swoje parametry, w tym dwie jezdnie z trzema pasami ruchu w każdym kierunku oraz węzły zamiast tradycyjnych skrzyżowań, znacznie usprawni kierowcom poruszanie się.

Przełomowa decyzja

W połowie października Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych (GDDKiA) ogłosiła przetarg na zaprojektowanie ostatniego fragmentu trasy S7. Chodzi o odcinek od Kiełpina przez Bielany do węzła z al. Armii Krajowej w ciągu S8. Zadaniem wykonawcy będzie sporządzenie projektu budowlanego oraz uzyskanie niezbędnych decyzji dla budowy drogi ekspresowej, w tym decyzji ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej).

– To znakomita wiadomość. Czekaliśmy na nią 60 lat – cieszy się Włodzimierz Piątkowski, zastępca burmistrza dzielnicy z naszego Stowarzyszenia, który ze strony Urzędu Dzielnicy reprezentował zespół uzgodnień dotyczących powstania trasy S7. I wyjaśnia, dlaczego ogłoszenie przetargu trzeba określać mianem przełomowej decyzji. – Wreszcie będziemy teraz mogli myśleć o dalszym rozwoju północnej części dzielnicy. Dotychczasowy brak tej decyzji blokował nam szereg procesów inwestycyjnych w tym rejonie – podkreśla.

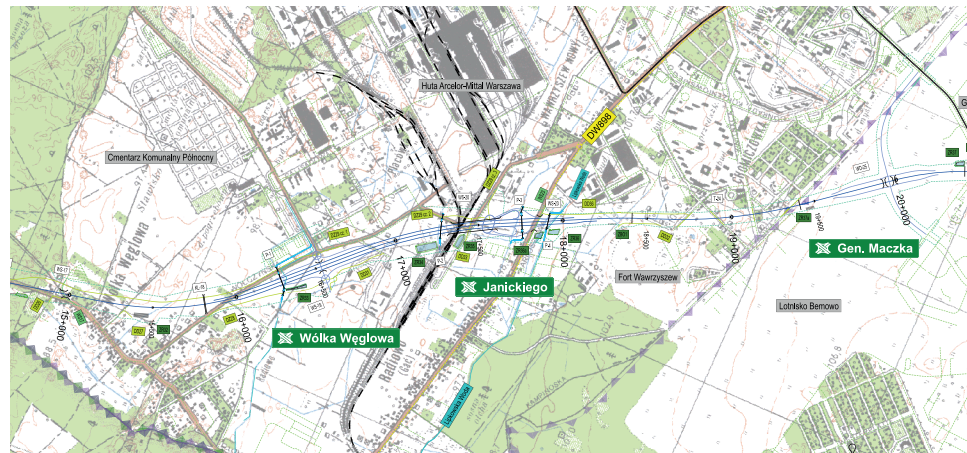
„Przekonaaliśmy władze miasta”

Nasze dążenia do budowy drogi ekspresowej S7 na terenie Bielany zakończyły się pomyślnie także z innego względu. Z dokumentacji przetargowej GDDKiA wynika, że zaprojektowanych zostanie pięć węzłów roboczo nazwanych „NS” (węzeł łączący drogę ekspresową S7 z istniejącą drogą ekspresową S8), „Generała Maczka” (węzeł z przedłużoną ul. Maczka), „Janickiego” (węzeł w rejonie obecnego zbiegu ulic Wólczyńskiej i Arkuszowej), „Wólka Węglowa” (węzeł z ul. Wóycickiego) i „Kolejowa” (w rejonie wsi Kiełpin i Dziekanów Leśny). Dla dzielnicy szczególnie ważny będzie węzeł „Janickiego”, którego utworzenia dyrekcja od dróg początkowo nie planowała.

GDDKiA tłumaczyła to tym, że m.st. Warszawa zaniechało procedur związanych z przedłużeniem trasy mostu Północnego w ciągu ul. Nocznickiego od ul. Kasprowicza do węzła „Janickiego”, w tym m.in. uzyskaniem przez stołeczny ratusz decyzji środowiskowej. Jednak jesienią 2021 r. władze miasta ujęły w budżecie na kolejny rok środki na przeprowadzenie prac koncepcyjnych trasy.

Stało się tak dzięki usilnym staraniom zespołu uzgodnień dotyczących powstania drogi ekspresowej S7.

– Odbyliśmy szereg spotkań m.in. z Michałem Olszewskim, wiceprezydentem Warszawy odpowiedzialnym za miejskie biura i jednostki zajmujące się infrastrukturą. Przekonaaliśmy zarządzających stolicą, że przedłużenie i sfinalizowanie trasy mostu Północnego w postaci węzła „Janickiego” jest niezbędne do odpowiedniego skomunikowania przede wszystkim Bielany, ale także sąsiednich dzielnic. Nasz wysiłek



ŹRÓDŁO: gov.pl

zakończył się pomyślnym rozwiązaniem – wyjaśnia Włodzimierz Piątkowski.

Prace koncepcyjne nad odcinkiem trasy mostu Północnego w ciągu ul. Nocznickiego trwają od jesieni 2022 r. Opracowywane są trzy warianty rozwiązań komunikacyjnych. Mają być one gotowe w ostatnim kwartale 2024 r.

Dlaczego węzeł „Janickiego” jest ważny?

Odpowiedź na powyższe pytanie w największym skrócie brzmi tak: bo odciążą sąsiednie węzły „Generała Maczka” i „Wólka Węglowa”. A zwłaszcza ten drugi.

– Budowa mostu Północnego sprawiła, że wygodny dojazd na Bielany m.in. do metra zyskała duża część mieszkańców Białoleki. Dziś nie wszyscy dojeżdżają po to, by przejechać się do podziemnej kolei. Wciąż spora grupa osób, także tych kierujących się od Jabłonny i Wolomina, przejeżdża przez naszą dzielnicę do trasy S8 i dalej w stronę Bemowa.

Po wybudowaniu drogi S7 ten ruch jeszcze wzrośnie. Większość jadących od mostu będzie chciała dotrzeć na S7, żeby szybciej przedostać się czy to na północ, czy na południe i zachód. Bez „Janickiego” taka grupa kierowałaby się do innego najbliższego węzła, czyli „Wólki Węglowej”.

W efekcie ten węzeł stałby się przeciążony, podobnie jak otaczające go drogi dojazdowe. Tworzyłyby się tam ogromne korki, a o komforcie dojazdu zwłaszcza w godzinach szczytu nie byłoby mowy – tłumaczy Piątkowski.

Wyraz takiemu zaniepokojeniu dali pobliscy mieszkańcy. Gdy jesienią 2021 r. ujęcie węzła „Janickiego” w ciągu trasy S7 nie było zagwarantowane, Rada Osiedla Młociny w obawie przed zakorkowaniem ulic Wólczyńskiej i Wóycickiego zaproponowała... odstąpienie od budowy również węzła „Wólka Węglowa”. Gdyby drogowcy przychyliłi się do tego, wjazd na S7 byłby możliwy dopiero na Bemowie.

– Szczęśliwie taki scenariusz się nie spełni. To również zasługa samorządów Łomianek, Starych Babic i Izabelina. Także w interesie tych gmin było przekonanie władz Warszawy, że dociągnięcie trasy mostu Północnego do S7 i budowa węzła jest niezwykle ważna. Przy okazji w 2020 r. wystosowaliśmy wspólnie do GDDKiA list intencyjny z prośbą o utworzenie drogi rowerowej o przebiegu równoległym do drogi S8.

Dzięki temu udało nam się „wywalczyć” ścieżkę dla rowerzystów, która ułatwi im z Warszawy dojazd na dwóch kółkach np. do Puszczy Kam-

pinoskiej – dodaje Piątkowski.

Porozumienie z gminami Izabelin i Stare Babice

W trakcie spotkań zespołu uzgodnień dotyczących powstania trasy S7 odnieśliśmy jeszcze jeden sukces. Przekonaaliśmy władze Warszawy również do tego, aby sprawniej zabiegały o porozumienie z gminami Izabelin i Stare Babice w sprawie budowy na ich terenie dróg dojazdowych do węzła „Janickiego”. – Dlatego, że węzeł nie tylko zwińczy trasę mostu Północnego. Będzie także celem podróży mieszkańców wielu miejscowości w gminach Izabelin i Stare Babice. I one razem z dzielnicą Bielany oraz stołecznym ratuszem też muszą zadbać o dobre skomunikowanie węzła – podkreśla Włodzimierz Piątkowski.

Podczas listopadowej sesji Rady m.st. Warszawy przyjęto uchwałę, która obowiązuje do współdziałania Warszawy, Izabelina i Starych Babic w tym zakresie. Chodzi o przygotowanie dokumentacji budowy ciągu dróg, które połączą węzeł „Janickiego” m.in. ze skrzyżowaniem ulic Jana Kazimierza i K. Szymanowskiego w Izabelinie. W przypadku trasy Mostu Północnego, czyli rozbudowy ul. Nocznickiego i budowy jej przedłużenia nazwanego roboczo Nowo-Ja-

nickiego, współpracę ze stołecznym ratuszem podejmie Urząd Dzielnicy Bielany.

Ważny park nad tunelem

Wracając zaś do planowanych pięciu węzłów – dla każdego powstaną minimum dwa warianty powiązania drogi ekspresowej z lokalnym układem komunikacyjnym. Wykonawca zaprojektuje również dwa tunele – pierwszy kilometrowy na Bielanych i drugi, liczący ok. 1100 m, na Bemowie.

„Nasz” tunel usytuowany będzie między węzłami „Generała Maczka” a „Janickiego”. Liczymy, że finalnie nad nim władze Warszawy, a konkretnie Zarząd Zieleni, utworzą park linearny, o którego powstanie jako Stowarzyszenie dopominaliśmy się na przestrzeni ostatnich lat.

– Martwimy się o to, że teren nad tunelem stanie się brzydkim i zapomnianym nieużytkiem. Warto zagospodarować ten teren w formie parku linearnego ze ścieżkami spacerowymi, drogami dla rowerów, małą architekturą i zielenią. Skoro da się tak zrobić na Ursynowie, to dlaczego nie można byłoby tego zrobić na Bielanych? – pyta radny Krystian Lisiak, który jest inicjatorem utworzenia parku linearnego nad trasą przebiegającą przez Bielany.

– Wydaje się, że warto zainwestować w taki teren dla mieszkańców, tym bardziej, że koszt jego wykonania będzie wyjątkowo niski w porównaniu z kosztem budowy „ekspresówki”, zaś mieszkańcy zyskają kolejne zielone miejsce – podsumowuje radny.

GDDKiA czeka na oferty do 29 listopada. Ponieważ przetarg dotyczy inwestycji o bardzo dużym zakresie, niewykluczone jest wydłużenie tego terminu. Dlatego podpisanie umowy planowane jest na pierwszy kwartał 2024 r.

Pewny łącznik między Literacką a Maczka **SPEŁNIAMY_OBIETNICE**



FOT. Sylwester Korzeniewski / @RDB

Urząd Dzielnicy Bielany podpisał z firmą Dom Development porozumienie gwarantujące drogę łączącą ulice Literacką i Maczka. Wybuduje ją na swój koszt deweloper, który w miejscu wyburzanego biurowca postawi zespół budynków. Łącznik usprawni obsługę komunikacyjną tej części osiedla Piaski.

Łącznik będzie publiczną drogą kategorii gminnej. Powstanie w miejscu tymczasowego dojazdu od ul. Maczka, prowadzącego obecnie na teren prac rozbiórkowych niedoszej siedziby EuRoPolGazu. Ułatwi wyjazd mieszkańcom bloków przy Literackiej oraz

lokatorom przyszłych budynków, które postawi deweloper.

– To już pewne. W październiku podpisaliśmy porozumienie z firmą Dom Development, które gwarantuje realizację takiego rozwiązania drogowego. Nowe połączenie sprawi, że z ul. Literackiej nie

trzeba będzie jechać do ul. Kochanowskiego, by wydostać się z tej części Piasków – podkreśla burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Lepsza obsługa komunikacyjna

Tym samym obsługa komu-

nikacyjna tego rejonu Bielana ulegnie znacznej poprawie. To szczególnie ważne w kontekście rozładowania zwiększonego ruchu, jaki nastąpi po oddaniu inwestycji przez dewelopera. Tym bardziej, że po wybudowaniu al. Armii Krajowej zamknięto połączenie

osiedli od ul. Literackiej.

– Od samego początku, kiedy w 2021 r. Dom Development rozpoczął działania z przejęciem niedoszego kompleksu biurowego z inicjatywą, że będzie chciał tu realizować cel mieszkaniowy, w obawie o paraliż komunikacyjny osiedla jako Zarząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy podejmowaliśmy działania, aby zapewnić na tym obszarze bezpieczeństwo obsługi komunikacyjnej. Właśnie udało się je pomyślnie sfinalizować – dodaje Włodzimierz Piątkowski, zastępca burmistrza.

– Łącznik to spełnienie naszych obietnic. Gwarantowaliśmy mieszkańcom, że porozumiemy się z prywatnym inwestorem w tej kwestii i tak się stało. Dodatkowo ważne jest, że łącznik zostanie w całości wybudowany na koszt dewelopera i włączony w zasoby dróg gminnych – wskazuje burmistrz.

Rozbiórka „szkieletora”

Budowa łącznika ulic Literackiej i Maczka rozpocznie się, gdy realizacja inwestycji komercyjnej będzie zbliżała się do końca.

Obecnie deweloper koncen-

tuje się na rozbiórce niedoszej siedziby EuRoPolGazu, nazywanej przez mieszkańców „szkieletorem”. Wyburzył już zachodnie skrzydło budynku, a także zdemontował stalową konstrukcję, która scalała cały obiekt. Prace potrwają co najmniej do końca roku.

Dom Development nie jest w stanie określić dokładnego terminu, bo realizacja zależna jest od wielu czynników. To m.in. pogoda i sposób wyburzania w postaci kruszenia budynku, ze względu na jego techniczne uwarunkowania.

opr. Redakcji



Łącznik to spełnienie naszych obietnic. Gwarantowaliśmy mieszkańcom, że porozumiemy się z prywatnym inwestorem w tej kwestii i tak się stało.

Dbamy o bezpieczeństwo pieszych



Radosław Sroczyński
RADNY DZIELNICY (WAWRZYSZEW)

W tym celu w ostatnich latach dzielnica i Zarząd Dróg Miejskich zrealizowały na bielańskich ulicach szereg inwestycji.

Część zmian wdrożono

w ramach budżetu obywatelskiego. Wybrane przez mieszkańców projekty przeważnie dotyczyły oświetlenia, przejść dla pieszych i remontów ścieżek rowerowych.

Budżet obywatelski to doskonałe narzędzie. Pozwala zgłaszać i wybierać inwestycje, które poprawiają mieszkańcom jakość życia. Także dlatego, że to mieszkańcy najlepiej wiedzą, co jest najpilniej potrzebne. W większości realizowane są drobne projekty, ale o bardzo dużym znaczeniu. Te drogowe ułatwiają każdemu dotarcie do celu, a przede wszystkim – wzmacniają poziom bezpieczeństwa.

A od bezpieczeństwa nie ma

nic ważniejszego. Zwłaszcza dla niechronionych uczestników ruchu drogowego, jakim są piesi. W tym celu razem z Krystianem Lisiakiem zgłosiliśmy projekt pt. „Bezpieczne ulice: Conrada, Sokratesa, i Przy Agorze – poprawa bezpieczeństwa przejść dla pieszych”. Dotyczył poszerzenia azyli na przejściach.

W latach 2021-2022 ul. Sokratesa w całości przebudowano, a wszystkie zebrzy tam skrócono i zabezpieczono azyli. Wiosną bieżącego roku, gdy odtwarzano nawierzchnię jezdni ul. Conrada po budowie kolektora ściekowego Lindego Bis, poszerzono azyli na przejściach w rejonie ul. Nerudy

i ul. Brązowniczej. W listopadzie zaś cały projekt został zakończony, bo sfinalizowano poszerzenie azyli na ul. Przy Agorze w rejonach posesji nr 11 i 15. We wszystkich tych lokalizacjach kierowcy jeżdżą ostrożniej – i o to chodziło!

Prace przy poszerzaniu azyli nadzorował Zarząd Dróg Miejskich, który dba o pieszych także w inny sposób. Od 2016 r. systematycznie doświetla kolejne pule przejść. Na Bielanach dotychczas jaśniejszych stało się 129 zebr, a do końca marca przyszłego roku przybędzie ich jeszcze 17. Jako radni również zauważamy taką potrzebę i dzięki naszym działaniom – znów Krystian Lisiak

w ramach budżetu obywatelskiego – doświetlone zostały przejścia na ulicach dzielnicowych, m.in. na Schroegera, Lindego i Galla Anonima.

Wciąż nieocenione są także progi zwalniające. Kierowcy uważają je za zmoję, ale one zdają egzamin. Wymuszają wolniejszą jazdę i tym samym zwiększają prowadzącym auta czas na reakcję, kiedy zajdzie konieczność hamowania. Na ulicach, po których kursują autobusy, buduje się spowalnicze wypowce. W tym roku drogowcy w naszej dzielnicy postanowili przetestować progi sinusoidalne. Zamontowali je na skrzyżowaniu ulic Wólczyńskiej i Oplotek. Jak przyznali, testy wypadły dobrze. Niewykluczone, że jako mieszkańcy w ramach budżetu obywatelskiego zgłosimy loka-

lizację, w których zaproponujemy ich instalację. Kierowcy niech się nie martwią – takie progi będą dla nich bardziej przyjazne od wypowych, bo mniej obciążą zawieszenie.

Cieszy nas, że część realizowanych projektów jest „rowerowych”. W ten sposób w tym roku zaczęła się wymiana nawierzchni na ścieżce wzdłuż Broniewskiego. I dobrze, bo kostka brukowa nie jest przyjazna dwóm kółkom. Dlatego wielką sprawą stanowi niedawno zakończona przebudowa ciągu ulic Rudnickiego, Perzyńskiego i Podczaszynskiego, gdzie przy okazji wybudowano nową, asfaltową drogę dla rowerów.

My zaś spróbujemy sprawić, żeby powstał brakujący fragment drogi rowerowej w ciągu ul. Kasprowicza.

FELIETON



Hotel dla zapylaczy i innych owadów, od lewej autorzy projektu: Patryk Bernardelli i Michał Michałowski FOT. Wojtek Artyniew

Budujmy razem wygodną dzielnicę

Każdy z nas może mieć wpływ na kształtowanie naszej małej ojczyzny, naszej dzielnicy.

Michał Michałowski

Możliwości i narzędzi partycypowania w budowaniu wygodniejszej dzielnicy mamy wiele, choć nie wszyscy o tym wiedzą, a jednym z nich i jednocześnie moim zdaniem najprzystępniejszym jest budżet obywatelski. W grudniu ruszył nabór projektów do kolejnej, już 11. edycji.

Jak budżet obywatelski zmienia Bielany widać na każdym kroku: spacerując podwieszanym chodnikiem w zespole przyrodniczo-krajobrazowym w parku Olszyna;

oczekując na bujanej ławce na tramwaj w jednym z parków kieszonkowych; zachwycając się bujnymi i barwnymi krzewami, które upiększyły wiele dzielnicowych ulic; jadąc rowerem po wyremontowanych ścieżkach; czując się bezpiecznie na doświetlonych przejściach dla pieszych.

Moje doświadczenia

Sam jestem zaangażowany w budżet obywatelski od wielu lat. Wpierw zajmowałem się nim zawodowo przy okazji pracy w urzędzie, dzięki czemu udało mi się go dobrze poznać. Potem już jako miesz-

kaniec zacząłem zgłaszać swoje projekty. Przyznam, że nie miałem oczekiwań na ich "przepchnięcie", bo moje pomysły miały konkurować z propozycjami wielu doświadczonych autorów.

Pamiętam zaskoczenie pomieszane z radością, kiedy na odczytaniu zwycięskich projektów w budżecie obywatelskim dla Bielania na rok 2022 ogłoszone zostały dwa zgłoszone przeze mnie pomysły, czyli niedzielne targi śniadaniowe przy urzędzie i montaż podpórek rowerowych na przejazdach. Niecierpliwie wyczekiwałem ich realizacji,

bo czym innym jest zgłosić projekt, a czym innym z niego skorzystać.

Jeszcze większym zaskoczeniem były wyniki głosowania na projekty realizowane w bieżącym roku. Już nie dwa, a cztery pomysły mojego autorstwa zostały uznane przez mieszkańców za na tyle interesujące, aby oddać na nie swój głos. Były to stacje naprawcze rowerów, ustawione na początku listopada w parkach hotele dla zapylaczy i innych owadów, realizowany teraz projekt zazielenienia ulicy Żeromskiego i jeszcze czekające na powstanie ogrody deszczowe.

Za to w 2024 roku do realizacji wybrany został tylko mój jeden – ale za to jaki – pomysł pn. "Zielony budżet dla Bielania" za kwotę prawie miliona zł. W ramach projektu przeprowadzony zostanie kompleksowy przegląd i pielęgnacja przyszłolnych drzew. Drzew, które mogą dalej cieszyć szkolne społeczności, ale potrzebują naszej opieki. Ponadto posadzone zostanie 100 tysięcy kwitnących bylin i roślin cebulowych na terenie całej dzielnicy.

Jak więc widzicie, budżet obywatelski to nie tylko narzędzie do kształtowania przestrzeni publicznej np. poprzez



Budżet obywatelski to nie tylko narzędzie do kształtowania przestrzeni publicznej, ale również na przeprowadzenie kompleksowego projektu środowiskowego za ogromne pieniądze.

montaż podpórek dla rowerzystów, ale również na przeprowadzenie kompleksowego projektu środowiskowego za ogromne pieniądze. Ja tylko wymyśliłem, na co wydać ten milion złotych, ale decyzję o jego sfinansowaniu podjął każdy głosujący. Bo ważne jest nie tylko wychodzenie z propozycjami do budżetu, ale też ich przegłosowywanie.

Niedaalny, ale zawsze jakiś

Niektórzy zniechęcają się do budżetu obywatelskiego tym, że ich projekty nie są wybierane. Prawda, że nie cieszy, kiedy praca włożona w opracowanie pomysłu, a następnie jego promocję nie dały oczekiwanych rezultatów. Niemniej nie zawsze się udaje, nikt nie dawał też gwarancji na to, ale może

uda się w kolejnej edycji. Może nasz pomysł nie był po prostu na tyle dobry, aby przekonać mieszkańców? Może warto coś w nim zmienić?

Czasem dzielnicę zmieniają nawet projekty, które nie zostały wybrane przez mieszkańców w głosowaniu, bądź zabrakło już środków w puli na ich realizację, ale burmistrz wraz z zarządem dzielnicy dostrzegli ich potencjał. W ten właśnie sposób pomysł na skwer Integrator przy alei Zjednoczenia doczekał się realizacji, a od kilku lat spotykamy się na śpiewanie powstańczych piosenek na Piechotkowie.

Nie raz jednak słyszę narzekania na to, że budżet obywatelski ma niską legitymizację społeczną, bo w wybieraniu projektów angażuje się "niewielki" procent mieszkańców dzielnicy. Stanowczo się z tym zarzutem nie zgadzam, bo czemu by projekty miały mieć niewystarczające poparcie, kiedy wiele z nich zyskuje więcej głosów od mieszkańców niż niejedyn wybrany w wyborach radny? No właśnie.

Zgodzę się za to z tym, że frekwencja i zainteresowanie mieszkańców są czymś, nad czym musimy pracować. Zgadza się, że są rzeczy, które mogłyby działać lepiej. Niemniej, mając na uwadze to wszystko, i tak zachęcam Was mocno do sięgnięcia po możliwości, jakie daje budżet obywatelski. Jest to narzędzie, którym realnie możemy zmieniać naszą dzielnicę.

Nasadzenia przy ul. Żeromskiego FOT. Wojtek Artyniew / @ UDB



Stacja naprawcza rowerów w parku Herberta FOT. Wojtek Artyniew / @ UDB



Praca z mieszkańcami daje wiele satysfakcji



Piotr Walas
RADNY DZIELNICY (OLSZYNA)

Wiele moich działań rodzi się z rozmów z mieszkańcami, którzy zwracają uwagę na to, że czegoś brakuje lub coś może lepiej funkcjonować na Bielanych.

Bożena Dębiec zwróciła się do mnie z inicjatywą zagospodarowania terenu przy budynku Romaszewskiego 4A. Dzięki wspólnej pracy posadziliśmy tutaj kilkadziesiąt nowych roślin, które teraz podziwiam codziennie w drodze do pracy, gdzie swoją drogą także zajmuję się upiększaniem naszej dzielnicy.

Całkiem niedawno wspólnie z dziećmi z Przedszkola nr 105 posadziliśmy tulipany. Jako że jestem absolwentem tej placówki, była to dla mnie bardzo sentymentalna podróż w czasie. Cebulki tulipanów przekazałem również do Przedszkola „Zaczarowany Świat”, „Wesołe Ekoludki”,

„Tajemniczy Ogród”, a także do Szkół Podstawowych nr 187, 214 i 289.

Angażuje się także w animowanie lokalnej społeczności. I tutaj chciałbym wspomnieć Wam o akcji charytatywnej, którą zorganizowania Lodziarnio-Kawiarnia Laurie przy ul. Romaszewskiego. Najpierw dziewczyny z kawiarni wystawiły na licytację tort lodowy, a następnie go w niej wylicytowały. Tysiąc złotych przekazane zostało na zabiegi rehabilitacyjne dla naszego sąsiada Radka Marańskiego.

W kawiarni, po rozmowach z burmistrzem Pietrucukiem o wsparciu ze strony dzielnicy, planujemy w najbliższym

czasie rodzinne warsztaty, grę w szachy, gry planszowe, układania origami czy rodzinne koncerty. Chcemy, aby stała się lokalną sąsiedzka przystanią.

Od dłuższego czasu wspólnie z Sebastianem Popiołkiem dbamy o estetykę przestrzeni publicznej i usuwamy swoimi własnymi rękoma różne graffiti i inne bazyroły.

Wspólnie z sąsiadami rozumiemy, że nasze osiedle jest wspólnym dobrem i dbamy o nie, aby wszystkim żyło się tu jak najlepiej. Cieszę się, że na Słodowcu mamy tyle fantastycznych, aktywnych osób.

Dziękuję Wam za to!

DZIAŁAMY

Ogrodzenie, które nas łączy

Pomalowaliśmy szkolny płot! Szkoła stała się miejscem budowania wspólnoty i współpracy między pokoleniami.

Krzystian Głuch
SEKRETARZ SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW OLSZYNA

Dzięki współpracy naszego stowarzyszenia, Urzędu Dzielnicy Bielany, Samorządu Mieszkańców Osiedla Olszyna, Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 187 i przy wsparciu małych dzielnych wolontariuszy udało nam się odmalować wspólnie kolejny kawałek płotu szkolnego.

Prywatnie było to dla mnie bardzo pozytywne doświadczenie, ponieważ jestem absolwentem Szkoły Podstawowej nr 187. Pojawiając się tam po latach na wydarzeniach i spotykając byłych nauczycieli, wracają wspomnienia,

a wspólna praca na rzecz placówki sprawia poczucie satysfakcji jako byłemu wychowankowi.

W szkole, która kiedyś była dla mnie miejscem lęków czy stresu związanego z egzaminami, dziś jest przestrzenią w której buduję, wraz z przyjaciółmi, sąsiedzka wspólnotę. Byli uczniowie, już jako dorośli, powracają do swojej starej „budy”, aby wspólnie zrobić coś pożytecznego, ze swoimi dawnymi nauczycielami, kolegami i koleżankami z ławki, i obecnymi uczniami. Tak właśnie powinna wyglądać dobra integracja międzypokoleniowa.

Mur szkoły staje się siłą jednoczącą, przyczyniającą się do tworzenia trwałych relacji społecznych.

Takie akcje to także szansa na zdobycie nowych znajomości. Znajomości, które potem przydają się przy okazji kolejnych akcji, jak planowane przez nas na grudzień sąsiedzkie śniadanie w szkole.

FOT. Sylwester Korzeniewski / @ FB Grzegorz Pietruczuk



Skrzynia z psimi zabawkami NASZE_POMYSŁY

We wrześniu w parku Herberta odbył się sąsiedzki PSInik, czyli piknik skierowany do miłośników psów. W programie było uroczyste otwarcie Patykoteki, czyli pierwszej na dzielnicy psiej podzielnicy, a także krótka prelekcja na temat bezpiecznej zabawy z psami.

Nie zabrakło również przekąsek i lemoniady.

Patryk Bernardelli
PRZEW. SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW OLSZYNA

Wszystko zaczęło się od artykułu o „bibliotece patyków” stworzonej przez mieszkańca Nowej Zelandii. Była to zwykła skrzyneczka, w której ludzie mogli zostawiać patyki do zabawy z psami. Pomyślałem wtedy, że to banalnie proste i tanie rozwiązanie, które może ułatwić życie opiekunom psów, dlatego warto byłoby je przynieść do nas na Bielany.

Razem z żoną i Michałem Michałowskim złożyliśmy wniosek o dofinansowanie takiego projektu w ramach Inicjatyw Sąsiedzkich Miasta Stołecznego Warszawy, programu grantowego realizowanego przez Fundację Stocznia.

Z uwagi na fakt, że pro-



FOT. Darek Rutkowski

gram ma na celu przede wszystkim budowę społeczności, we wniosku proponowaliśmy organizację pikniku, podczas którego umieścimy skrzynię na psim wybiegu, a moja żona – Kasia, studentka 3. roku Stosowanej Psychologii Zwierząt na Uniwersytecie Warszawskim, wygłosi krótką prelekcję o bezpiecznej zabawie z psami.

W kwietniu okazało się, że dostaliśmy dofinansowanie i mogliśmy ruszyć z realizacją inicjatywy. Długo nam zajął wybór odpowiedniej skrzyni, którą następnie musieliśmy złożyć, przygotować i udekorować.

W końcu w niedzielę 10 września udało się zorganizować całą imprezę, którą swoim patronatem objął burmistrz Pietruczuk.

Była to świetna okazja dla nowych mieszkańców na zapoznanie się z sąsiadami – na pikniku pojawiło się ponad 30 osób z okolicy.

Kasia w trakcie swojej prelekcji opowiadała m.in. o tym, jak niebezpieczne mogą być, o ironio, patyki czy nieodpowiednie piłki i pokazywała, jak można te niebezpieczeństwa minimalizować (np. poprzez rzucanie patyków na płasko).

Uczestnicy z zainteresowaniem przysłuchiwali się prelekcji, a nawet dopytywali się o zademonstrowane zabawki. Część z nich od razu trafiła do Patykoteki na dobry początek. Mało tego, już następnego dnia pojawiły się w niej kolejne zabawki!

O naszym PSIniku pisały lokalne i stołeczne media m.in. portal Warszawa Sąsiedzka, czy Radio Kolor.

Małecka-Rzodkiewicz: Praca z młodzieżą jest

WYWIAD

Patryk Bernardelli:
Mario, masz bardzo bogate doświadczenie w działaniu na rzecz innych. Powiedz, od czego to wszystko się zaczęło?

Maria Małecka-Rzodkiewicz: Pamiętam to jak dziś. Szłam do szkoły i w pewnym momencie zobaczyłam pana na wózku, który próbował otworzyć furtkę od ogrodzenia swojego domu, ale nie był w stanie, więc mu pomogłam. Pamiętam, że sprawiło mi to wielką radość i ta radość towarzyszy mi do dziś, gdy komuś pomagam i robię coś dla innych (Maria autentycznie promienieje, kiedy o tym mówi – przyp. red.).

Czyli właściwie od początku działasz na rzecz osób z niepełnosprawnościami?

Wtedy nie sądziłam jeszcze, że całe moje życie zawodowe będzie poświęcone osobom z niepełnosprawnościami. Co prawda już na studiach podejmowałam różne działania, z których część dotyczyła właśnie takich osób, ale zaczęłam skupiać się na nich dopiero w dorosłym życiu. Po studiach, ponieważ zamierzałam się przenieść do Warszawy, szukałam tutaj pracy, głównie w sferze społecznej i organizacjach pozarządowych. W kwietniu 2007 r. zadzwonił do mnie prezes Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” i zaoferował pracę. Od tamtej pory jestem z nią związana.

Opowiedz trochę nam o swoich działaniach w Fundacji.

Podjęłam wiele różnych aktywności związanych z problemami osób z niepełnosprawnościami. Z ramienia Fundacji udzielam się w organach społecznych m.in. Branżowej Komisji Dialogu Społecznego ds. Niepełnosprawności, która działa przy

Biurze Pomocy i Projektów Społecznych Urzędu m.st. Warszawy, Forum Dialogu przy Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych czy Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego. Byłam również w Komisji Dialogu Społecznego ds. Promocji Ochrony Zdrowia. Brałam ponadto udział w pracach Zespołu do spraw Opracowania Rozwiązań w zakresie Poprawy Sytuacji Osób Niepełnosprawnych i Członków ich Rodzin. Dużo się działo i dzieje nadal, chociaż macierzyństwo zmusiło mnie do oszczędniejszego dysponowania swoim czasem.

Z którego ze swoich działań jesteś najbardziej dumna?

Trudno wymienić jedną taką rzecz. Jestem zadowolona ze swojej działalności w Fundacji, że mamy możliwość wpłynięcia na polepszenie sytuacji osób z niepełnosprawnością. Na co dzień pracuję w Ośrodku Rehabilitacji Amicus, więc bardzo się cieszę, kiedy widzę postępy terapeutyczne u dzieci czy radość w oczach rodziców, kiedy ich pociecha stawia u nas pierwszy krok i kolejne.

To jakie są dalsze plany?

Planów jest dużo, ale przede wszystkim chciałbym zająć się tworzeniem systemowego wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami po przekroczeniu przez nich 26 roku życia. Kiedy dziecko jest objęte systemem edukacyjnym, może liczyć na większe wsparcie ze względu na funkcjonujące rozwiązania np. wczesne wspomaganie rozwoju i pobyt w placówkach edukacyjnych. Po osiągnięciu 16, 18 i 26 lat wiele się zmienia. Z dnia na dzień rodzice zostają pozostawieni sami sobie z dzieckiem, już dorosłym, 24 godziny w domu.

Oczywiście w Warszawie, również ze względu na mocne działanie organizacji pozarządowych i Branżowej Komisji Dialogu ds. Osób z Niepełnosprawnościami, powstają np. mieszkania chronione czy kluby wsparcia, niemniej to są dalej takie inicjatywy, które nie mają swojego systemowego oparcia. Najbardziej mnie boli, kiedy widzę bardzo zmęczonych życiem rodziców osób dorosłych z niepełnosprawnością, którzy modlą się o to, aby ich dziecko odeszło przed nimi, bo nie wiedzą, jak ono poradzi sobie bez nich. Generalnie zatem plany na dalszą działalność to właśnie bycie w tym tworzeniu systemowego wsparcia osób z niepełnosprawnością, aby rodzic czuł, że może bezpiecznie odejść, aby wiedział, że to dziecko dorosłe nie jest pozbawione opieki.



FOT. Sylwester Korzeniowski

Niniejszym wywiadem ruszamy z serią rozmów pt. Ludzie Razem dla Bieleń. Na początek chcemy przybliżyć Wam Marię Małecką-Rzodkiewicz – członkinię zarządu Fundacji „Zdążyć z Pomocą”, dyrektorke Ośrodka Amicus, działaczkę SM Ruda, przewodniczącą Rady Rodziców SP 53 i redaktor naszej gazety.

A jak układa Wam się współpraca z władzami dzielnicy?
Fundacja od samego początku działa na Bieleń, mamy tutaj swoje korzenie i naturalnie podejmujemy współpracę z dzielnicą.
W tym roku świętowaliśmy nasze 25-lecie. Z tej okazji podjęliśmy kilka inicjatyw, w których bardzo wsparł nas właśnie burmistrz Grzegorz Pietruczuk – za co mu z całego serca dziękujemy. Na bloku przy ul. Żeromskiego 19 powstał dedykowany naszej Fundacji mural, namalowany przez znanego artystę Wojciecha Brewkę.
Poza tym odbył się jeszcze urodzinowy piknik na stadionie Hutnik Centrum Aktywna Warszawa, w trakcie którego

rozegrany został mecz pomiędzy drużyną Fundacji a drużyną złożoną ze znanych osób ze świata piłkarskiego. Piłkarskim zmaganiom sędziował Grzegorz Listkiewicz. Oprócz tego braliśmy udział i zorganizowaliśmy sami wiele mniejszych lokalnych pikników.

Działasz też na rzecz swojego osiedla. Czym zajmujesz się w Stowarzyszeniu Razem dla Bieleń?
Uczestniczę w wielu inicjatywach, które Stowarzyszenie podejmuje na terenie dzielnicy. Z racji wykształcenia psychologicznego, w czasie pandemii wspierałam psychologicznie osoby starsze. Pomagałam w piknikach, zresztą Stowa-

zyszenie poznałam właśnie przez udział w spotkaniach plenerowych i nie wiedziałam wtedy, że Grzegorz Pietruczuk jest burmistrzem.
Moje inicjatywy są też w dużej mierze połączone z działalnością w Radzie Rodziców w Szkole Podstawowej nr 53 im. M. Żaruskiego. Bardzo chcieliśmy doprowadzić do remontu tej szkoły, w szczególności wymiany jej elewacji. Krok po kroku zbliżamy się do realizacji tych celów. Po wielu latach został np. wyremontowany i oddany do użytku tzw. domek, w którym odbywają się teraz zajęcia logopedyczne i kulinarne. To wszystko to nasza wspólna praca, Dyrekcji Szkoły, Rady Rodziców, ale nie udałoby się bez przychylności burmistrza i radnych.

rzyszenie poznałam właśnie przez udział w spotkaniach plenerowych i nie wiedziałam wtedy, że Grzegorz Pietruczuk jest burmistrzem.
Moje inicjatywy są też w dużej mierze połączone z działalnością w Radzie Rodziców w Szkole Podstawowej nr 53 im. M. Żaruskiego. Bardzo chcieliśmy doprowadzić do remontu tej szkoły, w szczególności wymiany jej elewacji. Krok po kroku zbliżamy się do realizacji tych celów. Po wielu latach został np. wyremontowany i oddany do użytku tzw. domek, w którym odbywają się teraz zajęcia logopedyczne i kulinarne. To wszystko to nasza wspólna praca, Dyrekcji Szkoły, Rady Rodziców, ale nie udałoby się bez przychylności burmistrza i radnych.

INWESTUJEMY_W_BIELANY Nie 2, a 4 mln zł na remont Szkoły Podstawowej nr 53. Dodatkowe środki udało się pozyskać z budżetu miasta!

moją siłą napędową!

Oprócz tego składałam projekty do budżetu obywatelskiego dla Rudy.

No dobrze, a jak już jesteśmy przy Rudzie, to czy twoim zdaniem powinna być na Żoliborzu czy zostać na Białanach?

Były takie pomysły i pewnie nadal pojawiają się w dyskusjach mieszkańców. Natomiast moim zdaniem Ruda jest tak zakorzeniona w Białanach, że chyba trudno byłoby teraz, aby stała się częścią Żoliborza. Moje serce jest na Białanach. W żadnej innej warszawskiej dzielnicy nie czuję się tak dobrze jak tutaj. Jest tu dużo zieleni. Są przyjaźni ludzie, ale tacy z iskrą. Profesor Religa powiedział kiedyś, że żeby kogoś zapalić, samemu trzeba płonąć. Więc jeśli są ludzie, którzy płoną, to oni też dalej podpalają innych – oczywiście w przenośni. Myślę, że w naszej dzielnicy są ludzie, którzy mnie osobiście podpalają, dlatego moim zdaniem miejsce Rudy jest na Białanach.

Jak zmieniła się Ruda przez ostatnie lata?

Oj, zmieniła się bardzo. Patrząc na to przede wszystkim oczyma matki. Ruda to świetne miejsce do wychowywania dzieci. Mamy kompletne zaplecze oświatowe, tereny sportowe, place zabaw, spokojne uliczki, bogate w zieleni parki, Las Białeński czy lokalne centrum handlowe na osiedlu, gdzie mogę zaopatrzyć się we wszystko, co potrzebne. Jak się budzę, to za oknem słyszę śpiew ptaków, szelest liści i szum Wisły. Niby miasto, a jednak spokojnie jak na wsi.

Dzielnica stale inwestuje w Rudę. Liceum przy Gwiaździstej przeszło kompleksową modernizację. Mój Zaruski również przejdzie gruntowny remont, ostatnio dzięki naszemu burmistrzowi i radnym miejskim udało się pozyskać większe środki na tą inwestycję.

Czego chcieć więcej?

No właśnie, to czego jeszcze potrzebuje Ruda?

Myślę, że bardzo wielu działań związanych z integracją międzypokoleniową, bo na Rudzie mieszka dużo osób starszych, ale są też młodzi i dzieci. Zostały już podjęte takie inicjatywy, ale potrzebne jest jeszcze więcej takich



Dzielnica stale inwestuje w Rudę. Liceum przy Gwiaździstej przeszło kompleksową modernizację. Mój Zaruski również przejdzie gruntowny remont.

działań, a zarazem miejsc, które pozwolą im się spotkać, poznać i zrozumieć siebie nawzajem.

I jaki jest twój pomysł na to?

Mam pewien pomysł, chociaż jest on na razie na etapie burzy mózgów. Chodzi o wykorzystanie młodzieży szkolnej. Być może stworzyć taki wolontariat wspierający osoby starsze, ale również takie spotkania, jak choćby niedawna potańcówka, pikniki, wieczory planszowe czy szachowe, gdzie będzie zapraszana cała taka społeczność. Potrzebne jest miejsce spotkań na Rudzie.

Przejdźmy teraz do bardziej prywatnych pytań. Jak udaje Ci się znaleźć na to wszystko czas?

Rzeczywiście był taki moment, kiedy będąc chora, musiałam zmieniać czy odwoły-

wać swoje plany, to również miałam w głowie takie pytanie: „Jejku, jak ja to wszystko robię?”. Myślę, że to jest kwestia wykorzystania dosłownie każdej minuty, żeby coś zrobić, gdzieś zadzwonić, coś zapisać. Nie zastanawiać się za dużo – tylko robić. Jest to rzeczywistość dużo pracy.

Czyli nie tylko dobre zarządzanie, ale też bycie w pełni sił. Jaka jest recepta Marii Rzodkiewicz na to, żeby zawsze mieć siłę?

Wiele osób mnie o to pyta, bo podobno wyglądam młodo (mówi żartobliwie Maria – przyp. red.). Moim motorem napędowym jest praca z młodzieżą. Oprócz pracy w ośrodku rehabilitacyjnym i dla Fundacji prowadzę też scholę dziecięcą przy kościele.

Poza tym – aktywność fizyczna. Uważam, że ruch to życie. Tak, nie tylko zdrowie, ale metoda na życie. Bardzo lubię być w ruchu, coś robić. Rodzice w ośrodku nazywają mnie latającą panią dyrektor, bo chodzę bardzo szybko. Wieczorami biegam po Kępie Potockiej, oczywiście po białeńskiej stronie. Uwielbiam tam pokonywać kolejne kilometry, bo jest to niesamowite, a zarazem tajemnicze miejsce. Ważne jest też zdrowe odżywianie. Moje dzieci mówią, że jestem jak królik, bo jem dużo zielonego.

Na koniec chciałem się jeszcze zapytać o to, co byś doradziła komuś, kto chciałby tak jak Ty zacząć działać na rzecz innych.

Bardzo ważne jest to, aby mieć w życiu pewną stabilność, coś, na czym można się oprzeć. Dla mnie jest to wiara i rodzina, która zapewnia mi wsparcie i poczucie, że mam miejsce, do którego zawsze mogę wrócić. Wtedy można całą swoją energię wykorzystać na działania na rzecz innych.

Dziękuję za rozmowę.

NASZE_OBIETNICE

Niech park Harcerskiej Poczty Polowej PW pozostanie parkiem



Ewa Turek
RADNA DZIELNICY (RUDA I STARE BIAŁANY)

Jest taki park na Białanach, o którym niektórzy nawet nie wiedzą. Park nie za duży, usytuowany przy samej granicy Białan z Żoliborzem, zaraz przy Trasie AK. Park ważny dla nas, mieszkańców osiedla Ruda. Czego powinniśmy się obawiać?

Po pierwsze – Park znajduje się na działce, o którą od wielu lat toczy się spór sądowy pomiędzy miastem Warszawa, a Spółdzielnią Budowlano-Mieszkaniową „RUDA”. Spółdzielnia w pierwszej instancji sprawę o zasiedzenie wygrała, jej przeciwnik odwołał się i do dzisiaj nie doczekaliśmy się rozstrzygnięcia z uwagi na roszczenia byłych właścicieli i następnie ich spadkobierców. Osobiście, nie mam wątpliwości co do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu przez Sąd – działka w końcu (nowy akt prawny czy oddalenie roszczeń) stanie się własnością nas, spółdzielców, a wtedy ostateczny los Parku HPPPW będzie zależał od decyzji Zebrania Przedstawicieli SB-M „RUDA”.

Po drugie – Plan zagospodarowania przestrzennego Marymont II cz. 1 dla obszaru naszego parku dopuszcza zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z usługami (MWU6). Dla

wielu z Państwa zapewne jest to zaskoczeniem, ale to fakt. Z wypowiedzi w social mediach, z rozmów na osiedlu, także podczas spotkań z mieszkańcami wynika, że nie chcemy dogęszczania osiedla, pragniemy pozostawić tereny zielone w takim zakresie, w jakim mamy obecnie. Jak je uchronić? Jest kilka możliwości, natomiast w przypadku Parku HPPPW pozostaje – zmiana planu zagospodarowania przestrzennego. Zamiast zabudowy wielomieszkaniowej – zieleni urządzona parkowa, co byłoby w sumie usankcjonowaniem stanu faktycznego.

Na dzień dzisiejszy mamy z jednej strony oficjalne deklaracje pozostawienia parku z urzędową zielenią (burmistrzowie Grzegorz Pietruczuk i Włodzimierz Piątkowski) – w przypadku wygranej sprawy sądowej przez miasto Warszawa, natomiast z drugiej strony – w przypadku wygranej spółdzielni, decyzja o losach parku pozostałaby w gestii Zebrania Przedstawicieli SB-M „RUDA”.

Tak czy inaczej, w obu przypadkach nie możemy mieć pewności co do zachowania terenu zielonego, bez zabudowy. W pierwszym przypadku – co jeśli zmienią się władze Białan? Czy kolejni burmistrzowie nie zmienią zdania w temacie inwestycji na tym terenie? Druga ewentualność – podjęcie decyzji przez ZP SB-M „RUDA” co do losów parku budzi moje ogromne obawy, bowiem już slyszeliśmy argument o wysokich kosztach utrzymania parków i terenów zielonych z pytaniem retorycznym: „I kto miałby za to płacić?”

Aby przerwać narrację tych, którzy podsycają plotki, jakobym wraz z obecnymi burmistrzami optowała

za przejęciem przez miasto terenów inwestycyjnych na Rudzie(!) także, by chronić park przed developerskimi zakusami – być może tych, którzy rozsiewają pomówienia (bowiem każdy sądzi po sobie) – wystąpiłam w wnioskiem o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Park Harcerskiej Poczty Polowej PW. Jeśli się uda, a mam taką nadzieję, park będzie nas nadal cieszył zielenią i śpiewem ptaków.

Dlaczego teren zielony? Powodów mogę podać kilka, m.in. zapobiega erozji gleby, zatrzymuje w niej wodę, oczyszcza powietrze ze spalin i zanieczyszczeń, chroni przed hałasem, obniża temperaturę powietrza (co jest szczególnie cenne w coraz bardziej upalne lata), zapewnia cień, stanowi miejsce bytowania rozmaitych drobnych zwierząt. Poza tym taki teren stanowi przestrzeń do rekreacji i wypoczynku mieszkańców i poprawia ogólną estetykę przestrzeni miejskiej, co przekłada się nad poczucie przyjemności z przybywania na danym obszarze.

Dodam jeszcze, że dogęszczanie osiedla stoi w sprzeczności z jego planistyczną koncepcją, w tym z zaprojektowaniem zabudowy z zachowaniem kanałów napowietrzających. Pozostawmy Rudę naszym dzieciom i wnukom zieloną i przyjazną.

Usankcjonowanie Parku HPPPW w jego zielonej formie jest nie tylko ochroną tego terenu przed zabudową, ale także elementem dążenia do zrównoważonego rozwoju, dbającego o równowagę między aspektami ekologicznymi, społecznymi i gospodarczymi.

Zmieniamy Chomiczówkę – wieści z osiedla

Słów kilka od przedstawiciela mieszkańców Chomiczówki w radzie dzielnicy Bielany – Krystiana Lisiaka, przewodniczącego Samorządu Mieszkańców Chomiczówka.



Krystian Lisiak
RADNY DZIELNICY (CHOMICZÓWKA)
TEL. 531 583 665
E-MAIL: LISIAK.KM@GMAIL.COM

Plan miejscowy na finiszu?

Pod koniec lat 90. rozpoczął się trend dogęszczania naszego osiedla nowymi budynkami mieszkalnymi. Niepoparty szerszą analizą rozwój inwestycji deweloperskich, doprowadził do niewydolności infrastruktury publicznej. Likwidowano parkingi i tereny zieleni, wbrew mieszkańcom i z pominięciem ich zdania. Stąd inicjatywa uchwalenia planu miejscowego dla osiedla. Pozwoli on zabezpieczyć to co jeszcze niezabudowane. Plan gwarantować ma zachowanie pozostałych terenów zieleni i miejsc parkingowych. Wyznaczać ma kierunki rozwoju w sposób zbilansowany. Ma również dać szansę na stworzenie rezerwy pod budowę nowej szkoły i domu wsparcia dla seniorów. Plan miejscowy to wieloletnia procedura, która powinna rozpocząć się co najmniej dwie dekady temu. Decyzję o tym czy taki plan uchwalic podejmują radni. Poprzednie kadencje samorządowców nie widziały jednak takiej potrzeby. Efektu w postaci chaosu w przestrzeni doświadczamy dziś niemal wszyscy. Bez planu może być jeszcze gorzej – to on zdecyduje o przyszłości Parku Chomicza czy terenu handlowo-usługowego między Conrada, Kwitnącej i Brązowniczą. Wciąż wielu deweloperów ma na te tereny chrapkę. Z aktualnej informacji uzyskanej

w biurze Prezydenta Warszawy wynika, że plan miejscowy dla Chomiczówki, zgodny z oczekiwaniami mieszkańców, ma zostać uchwalony w 2024 roku. Skutecznie ograniczyć ma to rozwój zabudowy deweloperskiej na naszym osiedlu. Mamy nadzieję, że wskazany termin nie jest tylko obietnicą wyborczą. Zachęcam wszystkich czytelników do udziału w konsultacjach dotyczących planu miejscowego – są one ogólnodostępne (więcej informacji na stronie internetowej www.architektura.um.warszawa.pl). Gdyby ktoś z Państwa miał bardziej szczegółowe pytania bądź wątpliwości, chciał dowiedzieć się więcej i podzielić się swoimi uwagami, pozostaję również do dyspozycji jako Państwa radny (kontakt znajdziecie na początku tekstu).

Mniejsze i większe inwestycje

Na ukończeniu są już prace związane z modernizacją terenów sportowych przy Szkole Podstawowej nr 352 przy ul. Conrada 6 (dawna „106-tka”). Generalny remont przechodzi boisko do koszykówki i siatkówki. Boisko do piłki nożnej jest powiększane i przykryte zostanie halą pneumatyczną, by można było z niego korzystać całorocznie. Wybudowana została już bieżnia lekkoatletyczna. Szkoła zyskała również skocznnię do skoków w dal oraz rzutnię do pchnięcia kulą. Zbudowana będzie strefa z urządzeniami dla dzieci – plac zabaw, urządzenia sprawnościowe, stoły do ping-ponga i mała architektura. O środki finansowe na tę inwestycję zabiegałem 4 lata i dzięki upartości – udało się. Nie byłoby tego, gdyby nie wsparcie i zaangażowanie inicjatorce tych zmian – nauczycielki wychowania fizycznego Pani Agaty Mielniczuk, której bardzo dziękuję za współpracę. Rozmowa z Panią Agatą na temat konieczności budo-

WYGODNA_CHOMICZÓWKA Osiedle przyjazne dla mieszkańców to dla mniej główny cel!



SPRAWOZDANIE

Strefa trampolin przy Bogusławskiego FOT. Wojtek Artyniew / @ UDB

wy tego terenu była w 2018 r. moją pierwszą w nowej roli jako radnego. Sprostanie tej sprawie było dla mnie olbrzymim zobowiązaniem i cieszę się, że wspólnymi siłami udało się nam to zrobić. Kolejnym krokiem jest modernizacja terenów sportowych w Parku Chomicza – tu do gruntownej modernizacji są tartanowe boiska do gry w siatkówkę, koszykówkę i tenisa. I w tej sprawie bliscy jesteśmy pozyskania środków finansowych. Niedawno oddaliśmy do użytku nową strefę trampolin dla dzieci przy ul. Bogusławskiego (na zdjęciu), która cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. Niezmiennie zabiegam o doświetlenia przejść dla pieszych. Udało się to już w rejonie Kwitnącej, Aspekt, Brązowniczej czy Conrada. Udało mi się pozyskać kolejny 1 mln zł

środków na doświetlenie przystanków Aspekt, Reymonta, Popiela, Bogusławskiego oraz Piaski. Doświetlone zostaną w tej kwocie również pozostałe przejścia dla pieszych na naszym osiedlu. Z mniejszych inwestycji – miło mi też poinformować, że w ramach projektów, które zgłosiłem do budżetu, udało się wybudować nowe chodniki w miejscu wydeptanych ścieżek oraz obsadzić je zielenią – jak np. przy Aspekt czy M. Dąbrowskiej (na zdjęciach). O kolejnych mniejszych i większych inwestycjach, informuję również na swojej stronie na Facebooku, pod adresem www.facebook.com/radnylisiak, do której obserwowania serdecznie zachęcam.

Co dalej z Renesansową?

Po wielu latach przepycha-

nek między Urzędem a Spółdzielnią, wyjaśniło się w końcu kto wziął na siebie odpowiedzialność za utrzymanie ulicy Renesansowej. 31 października 2023 r. Zarząd Dzielnicy Bielany podjął uchwałę, w której ul. Renesansowa na odcinku od ul. Aspekt do ul. Bajana, włączona została w wykaz ulic zarządzanych przez Urząd Dzielnicy Bielany. Zdejmuje to formalnie ze spółdzielców, obowiązek ponoszenia wszelkich kosztów związanych z utrzymaniem tej ulicy. Od teraz obciążony jest tym budżet m.st. Warszawy.

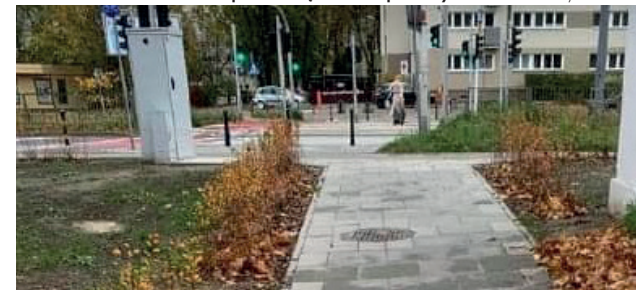
Urząd ogłosił przetarg na sporządzenie projektu modernizacji tej ulicy w celu uzyskania decyzji ZRID – ma to na celu uporządkowanie stanu prawnego ulicy, wywłaszczenie kilku wąskich pasków drogi, które są prywatnej własno-

ści, a które zgodnie z ustawą blokują możliwość inwestowania w tę drogę pieniędzy publicznych. Dzięki uzyskaniu tej decyzji, droga zaliczona zostanie do dróg gminnych (publicznych), zapewniona zostanie zgodna z przepisami organizacja ruchu. Wymieniona zostanie nawierzchnia wraz z podbudową (podczas ostatniego remontu wykonana została tylko nakładka asfaltowa, która bez podbudowy za parę lat znowu będzie zdegradowana). Urząd zna oczekiwania mieszkańców – ulica powinna być zaprojektowana tak, by była bezpieczna oraz by na modernizacji nie ucierpiał teren zieleni oraz liczba miejsc parkingowych. Urząd przewiduje, że wielobranżowe prace projektowe mogą potrwać kilka miesięcy.

Nowy chodnik między ulicami Aspekt i Renesansowej FOT. Krystian Lisiak



Przebieg z M. Dąbrowskiej do Reymonta FOT. Krystian Lisiak



Jakie powinny być Młociny? Na pewno nie takie, jak proponują nam miejscy planiści **NASZE_UWAGI**

Młociny to jeden z nielicznych obszarów dzielnicy, gdzie planem miejscowym objęto większość terenu – mamy tu 4 obowiązujące plany. W ostatnich tygodniach wyłożono dwa. Obydwa są nieco nietypowe.

Agnieszka Gola

RADNA DZIELNICY (MŁOCINY I WRZECIONO)

Plan Młocin w rejonie Wazów to nowa wersja obowiązującego planu Młociny IIB z 2001 r. powiększona o Dęby Młocińskie i fragmenty ul. Pułkowej. Ponowne przystąpienie do jego opracowania miało na celu unowocześnienie niekatulanych zapisów, zapewnienie ochrony Dębom, uporządkowanie terenu UKSW, okolic ul. Jamki, a przede wszystkim ocalenie koncepcji architektonicznej miasta ogrodu. Znaczna część terenu objęta jest strefą ochrony konserwatorskiej, więc uwagi do planu dosyłał konserwator zabytków.

Z ogromną ciekawością wyczekiwałam efektów pracy biura planistycznego, który został nam zaprezentowany 31 października. Planiści docenili urodę Młocin i postanowili ją jeszcze podkreślić. Przede wszystkim powiększono część objętą ochroną konserwatora zabytków – poza zabytkowymi domami i sąsiadującymi z nimi ulicami, strefa objęła cały zachowany układ urbanistyczny, a dla jego podkreślenia przewidziano dodatkowo oś widokową i plac z akcentem typu fontanna, rzeźba czy obelisk.

Projektanci zaplanowali dodatkowe podwójne szpalery drzew na większości ulic, w tym wzdłuż Dębów Młocińskich, ale aby znalazło się dla nich miejsce, zamiast tradycyj-

nych układów ulic z wydzielonymi chodnikami przewidzieli ciągi pieszo-jezdne. Poza tymi propozycjami pojawiły się rozwiązania porządkujące przestrzeń – zmieniono kategorie i szerokości wielu ulic, ujednolicono i zaostrożono parametry zabudowy poszczególnych jednostek terenowych. Zabezpieczono potrzeby kulturalne i społeczne osiedla. Przewidziano potrzeby rowerowe. Ustalono miejsca usług, lokując je głównie tam, gdzie obecnie prowadzona jest tego typu działalność. Przypudrowano wszystkie niezgodności z obecnym planem...

Wizja projektantów nie spotkała się jednak z entuzjazmem mieszkańców, którzy uznali plan za niesprawiedliwy i krzywdzący. Problem polega przede wszystkim na tym, że obszar objęty planowaniem jest w znaczącej większości już zabudowany i to dość różnorodnie. Unifikacja zapisów dotyczących tych kilku różnorodnych jednostek nie wpływa na ogólny wygląd całości. Zaproponowane wielkości działek, wysokości budynków, szerokości elewacji, współczynniki zabudowy są odmienne od obecnych, a w poszczególnych jednostkach mają tyle wyjątków, że trudno mówić o ujednoczeniu. Nowe zapisy powodują, że dziesiątki domów nie spełniają nowych wymogów planu i w razie kłeski nie mogłyby zostać nawet odbudowane. Część działek

traci parametry umożliwiające zabudowę. Likwidacji ulega wiele miejsc parkingowych. Mieszkańcom nie podoba się także sztuczna wytyczenie na prywatnych działkach zieleni wolnej od zabudowy.

Wyjątkowo niesprawiedliwie został potraktowany teren należący do parafii. Liczba zapisów dla tego miejsca to przykład nadmiernej regulacji, niespotykany w innych obszarach – znacznie ograniczono tam wszelkie możliwości rozbudowy, przebudowy i nadbudowy, wytyczono drogę publiczną przez teren.

Na spotkaniach konsultacyjnych mieszkańcy pojawiają się tłumnie i stanowczo domagają się uszanowania ich prawa do stanowienia o swojej własności. Osobiście, nie wróżę temu planowi powodzenia. Pomysły projektantów nie pokryły się z potrzebami ludzi. Liczba złożonych uwag, negatywnych, spowoduje moim zdaniem odrzucenie zaproponowanej koncepcji oraz odesłanie planu do ponownego opracowania i wyłożenia.

Młociny przy Farysa

Przejdźmy teraz do drugiego konsultowanego planu. Plan Młociny III to jeden z rekordzistów jeśli chodzi o liczbę lat opracowywania. Pierwsze jego linie zaczęto kreślić w 2008 r., a w 2012 r. plan został przedstawiony do konsultacji. Ówczesna liczba uwag spowodowała, że zniknął

on na kilka lat z pola widzenia stołecznych urbanistów. W 2016 r. plan ponownie został skierowany do ustawowych uzgodnień. I w końcu 15 listopada br. doczekaliśmy się jego wyłożenia.

Plan jest dużo bardziej konsekwentny i jednolity, niż ten dla Młocin w rejonie Wazów, ale i tu pomysły projektantów znacząco rozjechały się z potrzebami mieszkańców. Plan przewiduje m.in. zabudowę usługową wzdłuż całej ulicy Pułkowej, po obu stronach, w tym przeznaczając pod usługi obszar, który kilka lat temu zaistniał w przestrzeni publicznej jako miejsce przewidziane pod budowę dużego sklepu znanej sieciówki.

Według projektantów potrzebą tej części jest też zagęszczenie sieci ulic, w tym przebiecie ul. Abecadło do ul. Papirosów. Te propozycje są najbardziej krytykowane przez mieszkańców, którzy już kilkakrotnie wyrażali swoje opinie dotyczące powyższych propozycji. Dla nich istotne jest zachowanie obecnego charakteru Młocin Wschodnich, a raczej powrót do spokojnych czasów, nim ul. Farysa stała się wylotówka z Galerii Młociny.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że miejsce nie przyciąga usługodawców i zaplanowany szpaler zabudowy usługowej nie jest tu potrzebny. A zaplanowane zwiększenie liczby ulic jeszcze nasili tu ruch tranzytowy.



FOT. archiwum prywatne

Prawdziwym problemem dotykającym tę część miasta jest ponadnormatywny, uwidoczniony na mapach akustycznych hałas z ul. Pułkowej – mieszkańcy oczekiwali, że plan wskaże sposób rozwiązania.

Obszar objęty planem Młociny III obejmuje dwa cenne miejsca – Pałac Bruhla i teren Leśniczówki przy Papirosów. Wyłożenie planu zbiegło się w czasie z upublicznieniem zamiarów właściciela Pałacu Bruhla – wydaje się, że planiści swoimi zapisami je uniemożliwili. Plan przewiduje ochronę Leśniczówki. Tu niestety „nakaz zachowania” okazał się spóźniony.

Wspólny mianownik

Oba plany łączy ul. Pułkowa,

która na kilkadziesiąt lat podzieliła Młociny na dwie odrębne części. Pułkowa jest w obu planach arterią ruchu przyspieszonego, ale pojawiają się pierwsze zwiastuny możliwych zamian – kładka i tunel. Mieszkańcom marzy się Pułkowa jako ulica miejska – szeroka, zielona, ale o ruchu uspokojonym ponownie łącząca obie części Młocin. Teraz gdy budowa S7 jest już przesądzona, jest szansa na realizację tego marzenia...

WAŻNE TERMINY

Uwagi do planu Młocin w rejonie Wazów składamy do 7 grudnia.
Uwagi do planu Młociny III składamy do 21 grudnia.



Razem posadziliśmy dorodne krzewy **SĄSIEDZKIE_BIELANY**

Październik był dobrym miesiącem dla bielańskiej bioróżnorodności. W dzielnicy przybyło ponad dwa tysiące dorodnych krzewów, które sami mieszkańcy posadzili w czynie sąsiedzkim. Nie mogło obejść się oczywiście bez naszego udziału.

Michał Michałowski

Sadzonki krzewów zostały pozyskane przez Urząd Dzielnicy Bielany z Biura Gospodarki Odpadami Urzędu m.st. Warszawy i Lasów Miejskich – Warszawa w ramach akcji „Łączy nas czysty las”. Następnie urząd przekazał je do zainteresowanych szkół, spółdzielni, jednostek i grup mieszkańców w dzielnicy.

Ponad dwieście nowych krzewów pojawiło się wpię przy ul. Samogłoski, wzdłuż ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 77. W ich sadzeniu zaangażowali się uczniowie klas trzecich i ósmych, a także radna Agnieszka Gola wraz z Samorządem Młocin. Dla dzieci była to świetna okazja na to,

aby nauczyć się jak pracować z roślinami.

Następna partia krzewów zagościła na podwórku przy ul. Magiera. Wraz z mieszkańcami okolicznych bloków w ogrodniczych sprawunkach wzięli udział burmistrz Grzegorz Pietruczuk, zastępca burmistrza Włodzimierz Piątkowski, radny Piotr Walas i przedstawiciele Samorządu Mieszkańców Olszyna.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 53 wraz z przedstawicielami dyrekcji oraz Rady Rodziców, w tym redaktor naszej gazety Marią Małecką-Rzodkiewicz, zajęli się obsadzeniem krzewami przyszłolnych trawników. – W Zaruskim pamiętamy, jak ważna jest przyroda i z przyjemnością dbamy o teren wo-

kół szkoły – mówi nam Maria.

Pięćdziesiąt krzewów trafiło do ogrodu społecznego Zielone Piaski przy ul. Reymonta, który powstał i jest doglądany przez Katarzynę Rospędowską i Joannę Baranowską, nasze koleżanki ze Stowarzyszenia. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że ogród zajął pierwsze miejsce w tegorocznej edycji konkursu „Warszawa w kwiatkach” w kategorii inicjatywy społecznej!

Sąsiedzka partyzantka ogrodnicza kierowana przez radnego Marcina Włodarczyka i Grażyny Kacprzak z Samorządu Mieszkańców Chomiczówki zajęła się sadzeniem krzewów na podwórku pomiędzy ulicami Kluczową a Brązowniczą. – Jeśli sami nie zadamy o nasze własne są-

siedztwo, to kto ma to zrobić? – komentuje dla nas Grażyna.

Gdzie jeszcze trafiły krzewy? Do senioralnych ogródków przy centrach Ośrodka Pomocy Społecznej, na podwórka zarządzane przez ZGN i na obiekty Centrum Rekreacyjno-Sportowego. Sadzonki przekazano również do spółdzielni WSM Bielany, NSBM Przedwiośnie i Domhut.

Warto wspomnieć o tym, że akcja sadzenia krzewów miała również walor edukacyjny. Do przekazywanych sadzonek urząd dzielnicy dołączał materiały informacyjne na temat prawidłowego sortowania odpadów.

Od góry: sadzenie krzewów na Magiera i na Młocinach Fot. SK / MM



P&D idea

**ROZDAMY TWOJE ULOTKI
LEPIEJ I SZYBCIEJ NIŻ INNI**

ZAPROJEKTUJEMY, WYDRUKUJEMY I ROZDAMY TWOJE ULOTKI



STUDIO REKLAMY P&D IDEA
665 99 65 65 UL. G.DANIŁOWSKIEGO 2/4, WARSZAWA